

Święte grzyby inspirują badania medyczne

by

Dr Rolf Singer

Chairman, Department of Botany

Instituto Miguel Lillo, Tucuman, Argentina

wersja ang. <http://www.en.psilosophy.info/ganfzjatbpapbgcfciapcbbc>

original text: <https://www.biodiversitylibrary.org/item/25640#page/95/mode/1up>

Nie było tajemnicą w ciągu ostatnich czterech stuleci, że Indianie meksykańscy, szczególnie starożytni Aztekowie i Majowie, używali grzybów jako narkotyków i mieli halucynacje podczas stanów narkotycznych. Ten fakt został wykorzystany przez kapłanów, aby wyglądało na to, że wizje zjadacza grzybów były boskimi objawieniami, przypisywanymi wielu pogańskim bogom prekolumbijskiego Meksyku. Wiadomo również, że wiedza ta trwa w dzisiejszych plemionach Indian meksykańskich, szczególnie u Mazateków, Zapoteków i innych Indian z południowego Meksyku, a nawet w regionach całkiem zbliżonych do miasta Meksyk, chociaż tam ceremonie odbywają się potajemnie w domach curanderos (uzdrowicieli) pod pretekstem zapewniania kuracji na wiele chorób.

Jednak natura użytych grzybów była tajemnicą do ujawnienia przez mikologów, specjalistów od grzybów wśród botaników. Istniała bowiem szkoła myślenia, jeszcze w latach trzydziestych, zakładająca, że to, co hiszpańscy konkwistadorzy nazywali grzybami, było w rzeczywistości kaktusem - tym samym kaktusem, który wciąż jest używany dla porównywalnego efektu halucynacyjnego - peyotlem (*Lophophora williamsii*). Następnie amerykański botanik, Richard Evans Schultes, przywiózł kilka okazów na Uniwersytet Harvarda, udowadniając, że to, co Aztekowie nazywali teonanácatl (święty grzyb) faktycznie było grzybem. Jeden z gatunków sprowadzonych na Harvard okazał się później nieaktywny, tj. nie wytwarzał halucynacji w przedstawianym sensie. Jednak drugi okaz został zidentyfikowany jako *Psilocybe cubensis* przez pisarza, ówczesnego mikologa z Uniwersytetu Harvarda. Ten grzyb rośnie na łąnie w ciepłych strefach świata i jest niezwykle, ponieważ ma strukturę pierścieniową na swym trzonie (jak komercyjna pieczarka) i zmienia kolor na niebieski w miejscu zadrapania (z powodu obecności enzymu powodującego utlenianie bezbarwnej substancji, dzięki której tworzy pigment podobny do melaniny, spokrewniony z tym, który odpowiada za kolor ludzkich włosów). San Isidro, meksykańska nazwa tego grzyba, ponownie ustanawia związek z religią (rzymskokatolicką). Indianie Mazatekowie ze stanu Oaxaca, żyjący z dala od cywilizacji, nadal jedzą tego grzyba, sześć lub osiem owocników na sesję, aby dostać się "tam, gdzie mieszka Bóg", tj. w stan euforii i kolorowych wizji.

Od tego czasu dwóch mikologów udało się do Meksyku, aby zbadać te grzyby na miejscu i uzyskać czyste kultury próbowkowe, aby wyhodować je w grzybiarniach lub przemysłowo w domu. Zarówno Roger Heim, dyrektor Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu, jak i pisarz odkryli, że grzyb San Isidro nie jest jedynym jedzonym grzybem. W rzeczywistości kilka gatunków jest spożywanych w różnych częściach Meksyku, ale wszystkie należą do tej samej grupy taksonomicznej, sekcji z rodzaju *Psilocybe*. Okazało się, że mają albo ogólnosiwiatowe rozmieszczenie, jak San Isidro, albo na bardziej ograniczonym obszarze w Ameryce, jak tak zwany grzyb osuwiskowy (*Psilocybe caerulescens*), który w rzeczywistości został odkryty wiele lat temu w Alabamie i był nazywany przez Indian "ptaszkami", ponieważ dzięki nim można radośnie śpiewać, podobnie jak *Psilocybe mexicana*, który rośnie w Meksyku i Gwatemali. Inne znaleziono tylko w jednym regionie i były nowe dla nauki.



Święte grzyby

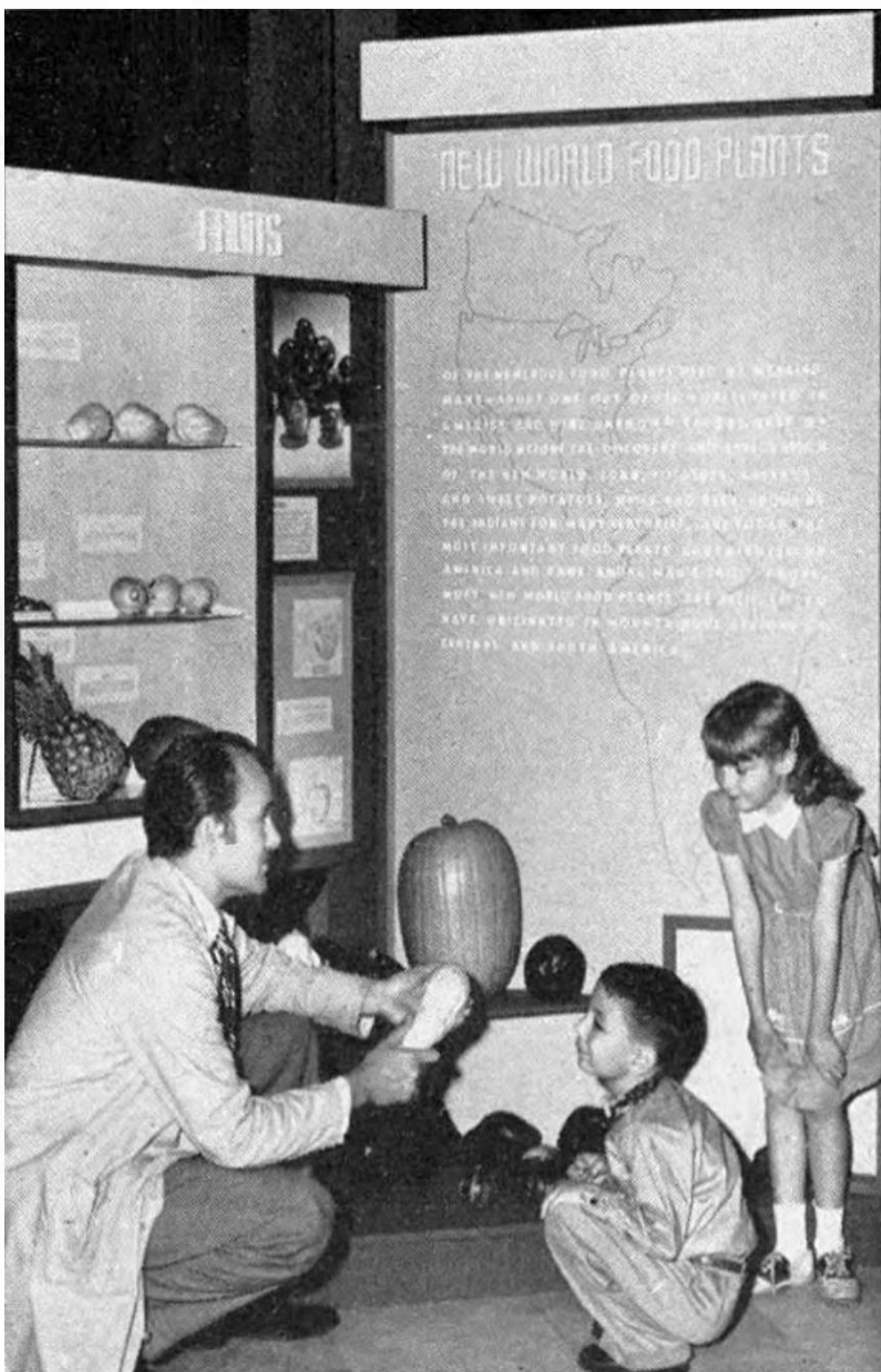
Reprezentowanie jednego z kilku rodzajów świętych grzybów, okazy powyżej (*Psilocybe aztecorum* Heim) zostały zebrane w Paso de Cortes w Meksyku.

Dlaczego nastąpił tak nagły wybuch działań na rzecz badań nad grzybami halucynogennymi? Jest kilka powodów. Po pierwsze, jak w wielu przypadkach, nadszedł czas, a nasza wiedza wystarczająco poszerzyła się podczas intensywnych badań anatomii i rozmieszczenia wszystkich grzybów, zwłaszcza grzybopodobnych "pieczarkowców" i "podgrzybków", że teraz możliwe było rozwiązanie tego trudnego problemu od strony mikologicznej. Ponadto, nowojorski bankier, pan R. Gordon Wasson, zainteresował się aspektem antropologicznym i rolą folklorystyczną, jaką te grzyby odgrywają w Meksyku i gdzie indziej na świecie. Był tak entuzjastycznie nastawiony do swoich odkryć podczas kilku podróży do Meksyku, że opublikował ilustrowane artykuły w kilku amerykańskich i zagranicznych magazynach, a ponadto napisał dwutomową książkę *Grzyby, Rosja i historia*. Wreszcie, i jest to prawdopodobnie najsilniejszy bodziec w naszym praktycznym świecie, który nie przestanie pytać "na co nam to całe dobro?" - jest nadzieja, że halucynogenna zasada w grzybach może zostać wyizolowana i zastosowana w medycynie. Nie wiemy dokładnie, w jakiej formie ta substancja (lub te substancje) może być użyteczna. Jedni uważają, że może nam ona umożliwić lepsze zrozumienie takich zaburzeń psychicznych, jak schizofrenia, inni myślą, że może stać się nowym i lepszym lekiem uspokajającym, a jeszcze inni, że można ją bezpośrednio zastosować u chorych psychicznie w zupełnie nowym podejściu do leczenia neuropsychiatrycznego.

Do tej pory nic nie wiadomo poza prywatnymi obserwacjami tych, którzy jedli grzyby w górach Meksyku w dziwnym otoczeniu i w dziwnym stanie dobrego samopoczucia i piękna pośród niektórych z najstarszych przesądów tej planety. Niemniej jednak badania są prowadzone daleko poza botanicznym aspektem grzybów i podczas pisania tego tekstu, kilka laboratoriów jest zajętych testami na zwierzętach, ekstrakcjami chemicznymi i analizami, a scena jest przygotowywana do pierwszego wstępnego zastosowania w szpitalach. Nowy cudowny lek? Może, a może nie, ale na pewno jedno z najbardziej intrygujących i inspirujących badań naszych czasów, warte ciekawości demonstrowanej przez naukowców ze wszystkich specjalności.

Specjalna wystawa w Stanley Field Hall w Muzeum Historii Naturalnej w Chicago od 13 grudnia do 19 stycznia

pokaże modele popularniejszych gatunków będących w użyciu, a także suszone grzyby i kultury próbowkowe uzyskane w wiosce indiańskiej Mazateków w Oaxaca. Niektóre gatunki wytwarzają małe grzyby bezpośrednio w próbówce, inne, aby owocnikować, muszą być hodowane w specjalnej grzybiarni. Różne gatunki w stanie wysuszonym są nadal użyteczne i nie straciły żadnych właściwości halucynogennych. Są namaczone w wodzie i spożywane na surowo. Ich smak jest cierpki i nieprzyjemny.



Specjalna wystawa

Samuel H. Grove, Jr., Artysta-preparator z Departamentu Botaniki omawia listopadową wystawę specjalną, "New World Food Plants" z dwoma zainteresowanymi obserwatorami, Stevem Kelemenem i Esther Dycus, oboje z Griffith w stanie Indiana.

[tłumaczenie: cjuchu]